

## DROGA KRZYŻOWA – *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* [124-135]

1. Okres Wielkiego Postu to czas poprzedzający i przygotowujący do Świąt Paschalnych. Jest czas słuchania słowa Bożego i czas nawrócenia, przygotowania do chrztu i obchodzenia jego pamiątki, czas pojednania z Bogiem i z braćmi, częstszego uciekania się do *broni pokuty chrześcijańskiej*, jaką jest modlitwa, post i jałmużna. Taka jest treść *liturgiczna* tego okresu. Pobożność ludowa, nie pomijając tych ważnych teologicznych tematów, koncentruje się jednak na tajemnicy człowieczeństwa Chrystusa, zwracając nieco większą uwagę na Jego mękę i śmierć. Potwierdzeniem tego i przykładem jest wyróżnienie przez pobożność ludową niektórych dni i nabożeństw.

Choć to Wielki Piątek poświęcony jest celebracji Męki Pańskiej i najstosowniejszym dniem do *adoracji krzyża świętego*, to w ludowej pobożności w czasie całego Wielkiego Postu każdy piątek jest dniem wspomnienia męki Chrystusa, skierowania uwagi na tajemnicę krzyża. W ten sposób wierni łatwiej rozumieją znaczenie niezmierzonych i niezasłużonych boleści, które Jezus – Święty i Niewinny – wycierpiał dla zbawienia człowieka, oraz znaczenie Jego *braterskiej miłości* i skuteczności Jego zbawczej ofiary.

2. *Odnalezienie krzyża*, które – według tradycji – nastąpiło na początku IV wieku oraz w konsekwencji rozwój kultu relikwii Krzyża świętego przyczyniło się do wzrostu kultu krzyża. Kult Chrystusa ukrzyżowanego przejawia się w różnych formach wyrazu, takich jak śpiewy i modlitwy, wystawienie i ucałowanie relikwii, procesje i błogosławieństwa krzyżem. Dały one początek różnym nabożeństwom – zarówno pod względem treści, jak i formy. *Krytycy* pobożności pasywnej zwracają uwagę, że dzieje się to jakby kosztem *zmartwychwstania*: adorując sam krzyż *zapomina się* o pustym grobie, podkreślając okrutną śmierć nie uwypukla się zmartwychwstania, krzyż jest tylko znakiem męki, a nie triumfu nad mocami ciemności. Dla wiary chrześcijańskiej ważna jest harmonia w tym względzie, co zresztą miało swój wyraz w uszanowaniu krzyża, który ozdabiano drogimi kamieniami, który stał się znakiem błogosławieństwa.

Ewangeliczne teksty opisujące kolejne szczegóły męki Chrystusowej doprowadziły do tego, że wierni zwracali uwagę na poszczególne wydarzenia w męce Chrystusa i czynili z nich temat osobnych nabożeństw, jak choćby do cierpiącego Oblicza Jezusa, do ran Chrystusowych, zwłaszcza do przebitego włócznią boku; motywem rozwijanym w nabożeństwach pasywnych były też narzędzia męki – słup biczowania, schody do pretorium, korona cierniowa, gwoździe wbijane w ciało Pana, włócznia żołnierza czy całun, w który zawinięto ciało Jezusa po zdjęciu z krzyża.

3. Wśród nabożeństw, w czasie których wierni oddają cześć męce Pańskiej, najpopularniejsza i – jeśli tak można powiedzieć – najbardziej *ulubiona* jest **Droga krzyżowa**. W czasie tego nabożeństwa *uczuciowo* idziemy tą samą drogą, którą Jezus przebył w czasie ostatnich dni swego ziemskiego życia: od Góry Oliwnej aż do Góry Kalwarii i do ogrodu, gdzie został pochowany w grobie wykutym w skale. Świadectwem *umiłowania* tego nabożeństwa są niezliczone *Drogi krzyżowe* – nie tylko w kościołach, ale także na dziedzińcach klasztornych i na otwartym powietrzu, gdzie każda ze stacji ma odmienny kształt i swoją sugestywną wymowę.

Droga krzyżowa jest syntezą różnych wyrazów pobożności wprowadzonych we wczesnym średniowieczu. Najważniejszym źródłem są niewątpliwie **pielgrzymki do Ziemi Świętej**, w czasie których wierni nawiedzali miejsca związane z męką Pańską. Z nich wyrosły takie formy pobożności jak choćby nabożeństwo do *upadków Chrystusa* pod ciężarem krzyża; czy nabożeństwo do *bolesnych dróg Chrystusa*, które polegało na procesyjnym przejściu z jednego kościoła do drugiego na pamiątkę drogi, którą przebył Jezus w czasie swojej męki; było również nabożeństwo do *stacji Chrystusa*, gdzie *stacje* rozumie się jako momenty, w których wyczerpany trudem Jezus przystawał na drodze prowadzącej na Kalwarię, bądź też przemawiał do mężczyzn i kobiet, towarzyszących Jego męce.

W obecnej 14-stacyjnej formie *Droga krzyżowa* została rozpowszechniona przez św. Leonarda z Porto Maurizio i zatwierdzona przez Stolicę Apostolską wraz z przypisanymi jej odpustami w XVII wieku.

4. **Droga krzyżowa** jest *drogą umiłowaną* przez Kościół, który przechował żywą pamięć o słowach i wydarzeniach ostatnich dni Chrystusa. Ale to nabożeństwo odnosi się do pobożności wiernych także na innych płaszczyznach. *Droga krzyżowa* odnosi się w ogóle do życia, rozumianego jako

*droga i pielgrzymowanie*; albo jako przejście z ziemskiego wygnania do niebieskiej ojczyzny przez misterium krzyża; bądź też jako pragnienie wiernego naśladowania męki Chrystusa, właściwe dla ucznia, który winien codziennie dźwigać swój własny krzyż.

Tradycyjna forma *Drogi krzyżowej* z 14 stacjami nie wyklucza innych form tego nabożeństwa. Odprawiane w Wielki Piątek z udziałem Ojca Świętego drogi krzyżowe w rzymskim Coloseum bardzo często odchodzą od znanych nam tytułów stacji, zastępując je innymi wydarzeniami ewangelicznymi z bolesnej drogi Chrystusa.

Dla owocnego odprawiania *Drogi krzyżowej* zaleca się kończyć to nabożeństwo w taki sposób, aby przygotować uczestników do pełnego wiary i nadziei oczekiwania na zmartwychwstanie Chrystusa. Tak dzieje się np. w bazylice Grobu Pańskiego w Jerozolimie – po końcowej stacji wierni zatrzymują się jeszcze na nabożeństwo, które stanowi pamiątkę zmartwychwstania Pana. W ten sposób *duchowość pasyjna* znajduje swoje właściwe zwieńczenie w *duchowości paschalnej*.

**5. Kalwarie, czyli Golgoty**, jako miejsca kultu Męki Pańskiej związane były początkowo z Jerozolimą. Europejskim *kalwariom* dały początek widowiska pasyjne, które odgrywano w Wielkim Tygodniu. Dla uatrakcyjnienia i uwiarygodnienia przedstawień, sceny ukazujące mękę Jezusa Chrystusa wystawiano na tle niewielkich obiektów sakralnych. Swoim wyglądem nawiązywały one do symboliki budowli jerozolimskich, będąc często ich *miniaturą*. Pielgrzymując do takiego miejsca można było uzyskać takie same odpusty jak w czasie pielgrzymki do Jerozolimy.

Najstarsza w Europie kalwaria powstała na początku XV wieku w Hiszpanii z inicjatywy dominikanina Alwarusa. Nieco później doszły kolejne – na terenie Niemiec i Włoch. Powodem powstawania *kalwarii* było zajęcie Ziemi Świętej przez mahometan i uniemożliwienie chrześcijanom dostępu do miejsc świętych w Jerozolimie. Pierwszą kalwarią zbudowaną **w Polsce** jest **Kalwaria Zebrzydowska** założona z inicjatywy Mikołaja Zebrzydowskiego w 1602 r. Po dziś dzień jest ona najbardziej znaną *kalwarią polską*.

Samo *misterium* jako *widowisko teatralne* powstało na gruncie dramatu liturgicznego w XII-wiecznej Europie. Inscenizacją misterii zajmowały się często specjalne bractwa, jako choćby słynne *Bractwo Męki Pańskiej* działające od 1380 w Paryżu. **W Polsce** misteria męki Pańskiej były reprezentowane m.in. przez średniowieczną *Historię o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim* autorstwa Mikołaja z Wilkowiecka. Misteria zanikły w okresie reformacji, a odrodziły się dopiero w XX wieku.

**6.** Muzyczna twórczość pasyjna rozwijała się przez wieki. Tworzono wspaniałe hymny gregoriańskie, czego przykładem jest hymn *Vexilla regis prodeunt*, wykonany po raz pierwszy w czasie poświęcenia kościoła w Poitiers w 569 r., podczas wnoszenia do niego relikwii Krzyża sprowadzonych z Jerozolimy). W historii form muzycznych pasja to utwór wokalny, którego podstawę stanowi tekst opisu męki Chrystusa według jednego z czterech Ewangelistów. Od Soboru Watykańskiego II rozważamy ją dwukrotnie w ciągu roku liturgicznego: w Niedzielę Palmową (w roku A z Ewangelii wg św. Mateusza, w roku B z Ewangelii wg św. Marka, a w roku C z Ewangelii wg św. Łukasza) oraz w Wielki Piątek, podczas Liturgii Męki Pańskiej, kiedy słuchamy opisu św. Jana.

Już w IV wieku przed świętami Wielkanocy czytano Mękę Pańską. Św. Augustyn zwracał uwagę, że należy ją czytać lub śpiewać w charakterze recytatywnym, a więc w sposób bardziej uroczysty. Czynił to diakon w Niedzielę Palmową, recytując w sposób podniosły *lekcję pasyjną* według św. Mateusza. W następnych wiekach uroczyste głoszone pasję także w kolejnych dniach Wielkiego Tygodnia i według pozostałych Ewangelistów: w Wielki Wtorek wg św. Marka, w Wielką Środę wg św. Łukasza i w Wielki Piątek wg św. Jana. Z czasem ton śpiewnej recytacji był stopniowo wzbogacany – początkowo wykonywano pasję na jednym, wysokim dźwięku, później stosowano zmiany melodyczne w miejscu interpunkcji.

Jak wspominałem, pierwotnie pasję wykonywał **diakon**, który wyróżniał teksty poszczególnych osób przez modyfikację głosu – a więc zmieniał barwę głosu, tempo i wysokość dźwięku. Dopiero od XI wieku – prawdopodobnie by odciążać śpiewaka – zaczęto wprowadzać **podział na role**. Najstarszy zapis takiej pasji pochodzi z ok. 1200 r. Co ciekawe, w Rzymie zwyczaj śpiewania Pasji przez jedną osobę zachował się aż do XV wieku.

Wysokość głosu, mająca na celu łatwe rozróżnienie osób występujących w czasie Męki, była początkowo różnorodna. Średni rejestr głosu przeznaczony był dla śpiewającego słowa Ewangelisty; niskim głosem śpiewano słowa Chrystusa, co miało podkreślać spokój i godność; rejestr wysoki był przyporządkowany pozostałym osobom, gdyż wysokie dźwięki kojarzone były z krzykiem i wrzaskiem.

Od XV wieku **pasja** ulegała wpływom wielogłosowej muzyki kościelnej. Zaczęto więc tworzyć wspaniałe wielogłosowe kompozycje do tekstu Męki Pańskiej. Na kształt pasji wpłynęło także powstanie nowych form muzycznych: oratorium i kantaty. Niewątpliwie do najświetniejszych opracowań Męki Pańskiej należą zachowane dwie wspaniałe pasje Jana Sebastiana Bacha – według św. Mateusza i św. Jana. Ale warto sięgnąć po pasje innych kompozytorów – zarówno dawnych, jak Orlando di Lasso, Heinrich Schütz, Filip Telemann; przez polskiego kompozytora doby romantyzmu Józefa Elsnera, aż po współczesnych Krzysztofa Pendereckiego i Arvo Pärta.

Muzyczna Pasja to dzieło niezwykle, ponieważ dotyczy cierpienia, i to cierpienia doświadczanego jakby *podwójnie*: najpierw tego cierpienia, którym jest sama **śmierć**: cierpi umierający Chrystus. Ale razem z Chrystusem cierpią także ci, którzy mu **towarzyszą**; cierpią, próbując współodczuwać jego mękę; cierpią, bo odczuwają własny smutek, uświadamiając sobie, że Chrystus *cierpiał rany za nas*.

**DROGA MATKI** – *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* [136-137; 145; 147; 149;151]

1. Obok nabożeństwa *Drogi krzyżowej* – tak bardzo popularnego i *umilowanego przez Kościół*, który w ten sposób przechowuje żywą pamięć o słowach i wydarzeniach ostatnich dni Chrystusa, jest też w liturgii i pobożności ludowej – nieco mniej znana – **Droga Matki**. O ścisłej łączności Chrystusa ukrzyżowanego z bolesną Maryją w zbawczych planach Boga mówi już prorocstwo Symeona, wygłoszone w czasie ofiarowania nowonarodzonego Jezusa w świątyni jerozolimskiej. Kiedy starzec Symeon błogosławił Świętą Rodzinę, rzekł do Maryi: *Oto Ten przeznaczony jest na upadek i powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* [Łk 2, 34-35].

Jak Chrystus jest *Mężem boleści* – według prorocтва Izajasza – przez którego spodobało się Bogu *znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża* [Kol 1, 20], tak Maryja jest *Niewiastą bolejącą*, którą Bóg zechciał przyłączyć do swego Syna jako Matkę i uczestniczkę Jego męki.

2. Od pierwszych dni dzieciństwa Chrystusa, życie Maryi włączone w odrzucenie Jej Syna przez ludzi, upływało pod znakiem przepowiedzianego przez Symeona *miecza*. Pobożność ludu chrześcijańskiego w bolesnym życiu Maryi wyróżniła siedem głównych wydarzeń i nazwała je **siedmioma boleściami**. W ten sposób, na podobieństwo *Drogi krzyżowej* Jezusa Chrystusa powstało nabożeństwo *Drogi Matki Bolesnej*, zwane po prostu **Drogami Matki**, zatwierdzone przez papieża Leona XIII w 1884 roku.

Jego pierwsze formy spotyka się już w końcu XVI wieku, ale obecna forma utrwaliła się dopiero w wieku XIX. Główną myślą tego nabożeństwa jest rozważanie całego życia Maryi, począwszy od wspomnianego już prorocтва Symeona aż do męki i złożenia do grobu Jej Syna. Jest to *droga* wiary i cierpienia. *Droga* podzielona na 7 stacji, które odpowiadają *siedmiu boleściom* Matki Bożej.

Nabożeństwo *Drogi Matki* pięknie się łączy z niektórymi tematami charakterystycznymi dla okresu Wielkiego Postu. Boleść Maryi spowodowana odrzuceniem Jej Syna przez ludzi, sprawia, że *Droga Matki* kieruje uwagę na cierpiącego Chrystusa odrzuconego przez swój naród. Kolejne stacje *Drogi Matki* są etapami tej *drogi wiary i cierpienia*, na której Maryja wyprzedziła Kościół i którą to drogą będzie musiał on kroczyć aż do końca wieków.

Plastycznym wyrazem *Drogi Matki*, jakże głębokim, jest *Pieta* – niewyczerpalny temat dla sztuki chrześcijańskiej od początku średniowiecza aż po współczesność.

3. Do boleści Najświętszej Maryi Panny powraca Kościół w Wielki Piątek. Czytana w tym dniu Ewangelia Janowa podkreśla współdziałanie Maryi w zbawczej męce Jej Syna. Słowa wypowiedziane z krzyża do Maryi: *Niewiasto, oto syn Twój*, a następnie do ucznia: *Oto Matka twoja* dały początek różnym nabożeństwom.

Jednym z nich jest **Placz Maryi**, rozumiany jako najintensywniejszy wyraz bólu, co potwierdzali pisarze, malarze, rzeźbiarze i muzycy, w których dziełach Maryja Dziewica opłakuje nie tylko śmierć niewinnego i świętego Syna, lecz także błędy swego ludu i grzechy całej ludzkości.

Innym nabożeństwem podkreślającym współdziałanie Maryi w zbawczej męce Jej Syna jest **Godzina Strapionej**. W tej wyjątkowej *godzinie* wierni, wyrażając pobożne wzruszenie, *towarzyszą* Matce Bożej w momencie, gdy pozostała sama, pogrążona w głębokim bólu i żalu po śmierci swego jedyne Syna. Wpatrując się w scenę zdjęcia z krzyża – *Pieta* – kiedy Maryja trzyma na swym łonie nieżyjącego Jezusa, wierni rozumieją, że w Matce Pana skupia się ból *całego uniwersum* z powodu śmierci Chrystusa. W Maryi można też zobaczyć uosobienie wszystkich matek, które w ciągu historii płakały nad śmiercią swych synów. Jednak to nabożeństwo – bardzo popularne w krajach Ameryki Łacińskiej – nie może ograniczać się tylko do wyrażenia ludzkiego uczucia wobec Matki w żałobie. Trzeba je widzieć i przeżywać w świetle wiary w zmartwychwstanie, aby prowadziło do zrozumienia wielkości zbawczej miłości Chrystusa i uczestniczenia w niej Jego Matki.

4. Maryja powraca w kontekście Wielkiego Postu jeszcze w ciszy Wielkiej Soboty. Jak Maryja, która trwała przy grobie swego Syna – jak Ją przedstawia tradycja Kościoła – tak i Kościół-Oblubienica czuwa przy grobie swojego Oblubieńca w oczekiwaniu na celebrowanie zmartwychwstania.

Ta świadomość łączności Maryi z Kościołem stała się początkiem jeszcze jednego maryjnego nabożeństwa **Godziny Matki**. Podczas gdy ciało Syna spoczywało w grobie, a jego dusza zstąpiła do otchłani, by zwiastować przebywającym tam bliskie już uwolnienie z *miejsca ciemności*, Dziewica Maryja, uprzedzając i uosabiając Kościół, czeka pełna wiary na zwycięstwo Syna nad śmiercią.

5. Pobożność ludowa intuicyjnie wyczuwa, że związek Syna z Matką jest nierozzerwalny zarówno w godzinie cierpienia i śmierci, jak i w godzinie radości i zmartwychwstania. Wybiegając poza okres Wielkiego Postu ku radości paschalnej, i tu mamy osobne nabożeństwo **Spotkania Matki ze zmartwychwstałym Synem**, jakby na potwierdzenie, że Bóg napełnił Maryję radością ze zwycięstwa Jej Syna. Rankiem w dniu Paschy wyruszały dwie procesje: w jednej z nich niesiono obraz bolejącej Matki, w drugiej Chrystusa zmartwychwstałego. Procesje te spotykały się, by ukazać, że Maryja była pierwszą i pełną uczestniczką misterium zmartwychwstania swego Syna.

Znane jest wreszcie nabożeństwo odprawiane na zakończenie Wigilii Paschalnej lub po II Nieszporach Niedzieli Zmartwychwstania, podczas którego błogosławiło się kwiaty, aby rozdać je następnie wiernym na znak radości paschalnej. Na figurę lub obraz Matki Boskiej Bolesnej nakładano koronę, śpiewając radosne *Regina caeli letare – Królowo nieba, wesel się!*. Tak jak wierni łączyli się z boleściami Maryi, tak teraz chcą razem z Nią nacieszyć się Jego zwycięstwem nad śmiercią.